Magiczny Kraków

Święta Wojna

2012-04-17

Cracovia to krakowski klub sportowy. ***Wisła*** to też klub sportowy z Krakowa. *Cracovia* i *Wisła* razem to po prostu ***święta wojna***.

Poszukując początków polskiej piłki nożnej, przywołujemy rok 1889. W tym to roku **dr Henryk Jordan**, światowej sławy ginekolog, zwany *bocianem habsburgów* z racji jego asysty przy porodach cesarskiej rodziny, otworzył park miejski, w którym znalazło się aż 12 boisk sportowych. Tam to właśnie dr Jordan wprowadzał w czyn swą ideę harmonijnego rozwoju osobowości młodego pokolenia Polaków, poprzez jednoczesne ćwiczenie ciała i ducha. O ile sama idea nie była nowatorska w Krakowie gdyż rozpowszechniało ją skutecznie powstałe w 1867 r. towarzystwo gimnastyczne *Sokół*, o tyle pomysł aby ją realizować na powietrzu i narażać dzieci na różnego rodzaju „wiatry, fluksje i reumatyzmy", wydał się wyjątkowo podejrzany. Kiedy jeszcze dr Jordan, któregoś słonecznego dnia, wyprowadził gromadę chłopaczysków na Błonia, a następnie nauczył ich grać w nową grę, „gałę kopaną", podejrzenie zamieniło się w oburzenie. Zadowoleni byli tylko sami początkujący piłkarze, którzy tak dalece rozmiłowali się w nowej grze, że wbrew zakazom i oburzeniom kopali gałę między słupki kiedy tylko nadarzyła się taka okoliczność. Być może jednak to właśnie osławiony krakowski konserwatyzm sprawił, że nowa gra przyjęła się szybciej we Lwowie. Kilkanaście lat później widać już było wyraźną różnicę. **6 czerwca 1906** r. w Krakowie rozegrano na Błoniach mecze piłkarskie pomiędzy zbieraniną z krakowskich gimnazjów a dwoma drużynami lwowskimi: *Czarnymi* i *Pogonią*. Obydwa mecze wygrali goście (2 : 0 i 4 : 0). Honor Krakowa został shańbiony. Jeszcze w tym roku krakowska piłka nożna zaczyna się organizować. Powstają cztery drużyny***. Biało Czerwoni*** (zwani też *Mazurami*), ***Cracovia***, zwana drużyną *akademików*, ***Czerwoni*** i ***Wisła.*** Zawodnicy tych drużyn rekrutowali się z krakowskich gimnazjów i szkół realnych. Ostatecznie okazało się, że problemy organizacyjne i kadrowe zmusiły kluby do fuzji. W **1907 r.** *Biało-Czerwoni* połączyli się z *Cracovią***,** tworząc ***Cracovię*** *Czerwoni* z *Wisłę*, tworząc ***Wisłę*.**

- No i kto tu był pierwszy?

- Kto tu jest lepszy? Brzmi drugie pytanie. Czy zawodnicy w koszulkach w biało czerwone pasy, czy piłkarze w czerwonych koszulkach z białą gwiazdą na piersi? Kraków podzielił się na zwolenników Wisełki i Pasów, a że sprawa prymatu do dzisiaj jest nie rozstrzygnięta dlatego trzeba corocznie toczyć bój na boisku. Tradycja tych zmagań sięga 1907 r. Raz fortuna uśmiechała się do Cracovii, która swe boisko ma po południowej stronie Błoń, raz do Wisły, której stadion znajduje się po drugiej stronie. W ten sposób narodziła się *święta wojna.* Szala zdawała się początkowo przechylać na stronę *Cracovii*, która w **1921 r**. została pierwszym mistrzem Polski. *Wisła* nadrobiła straty w **1927 r**. zostając pierwszym mistrzem regularnych rozgrywek *Ligi Polskiej.* Tocząc pojedynki z *Wisłą, Cracovia* wystawiała do ataku swego atutowego asa, **Józefa Kałużę,** *Wisła* przeciw *Cracovii* niezawodnego **Henryka Reymana**. Na trybunach sportowych gardeł nie żałowali też kibice. Za *Wisłą* kibicował np. nieprzerwanie znany malarz krakowski Vlastimil Hofman, za *Cracovią* felietonista Zbigniew Nowakowski, który napisał raz w swym artykule znamienne zdanie ...*kiedy umrę pochowajcie mnie na polu karnym Cracovii, jeszcze po śmierci będę jej bronił....* Wyższość jednego klubu nad drugim

pozostała nie rozstrzygnięta. Wiadomo natomiast, że wzajemne i zacięte spotkania, znakomicie podnosiły wartość sportową obydwu drużyn. W okresie przedwojennym, poza warszawską Polonią i Legią oraz chorzowskim Ruchem, nikt nie mógł stoczyć równorzędnej walki z rywalami z obu stron Błoń. Po wojnie los obu klubów potoczył sie odmiennymi kolejami. *Cracovia* swój ostatni tytuł mistrza Polski zdobyła w **1948 r**., pokonując zresztą w decydującym meczu *Wisłę* 3:1, a w następnych latach, jako klub spółdzielczy zaczęła staczać się w stronę II a następnie III ligi. *Wisła* zyskała poważniejszego, choć kłopotliwego patrona w postaci milicji obywatelskiej i jako gwardyjskie towarzystwo sportowe osiągała spore sukcesy na krajowych boiskach, zdobywając w **1978** r. tytuł mistrza Polski. W ostatnich latach *Wisła* zyskała potężnego sponsora w myślenickiej *Telefonice*, zdobywając w 1999 r. kolejny tytuł mistrza kraju. Niezależnie jednak od tego, w której lidze występują krakowskie drużyny, jest taki moment, w którym poziom gry ich zawodników wzbija się na mundialowe wyżyny. To oczywiście derby Krakowa. *Święta Wojna* trwa bowiem nadal.

A tak przy okazji warto dodać, że każdego roku pierwsze gole w Polsce, a może w Europie i na świecie, padają właśnie w Krakowie. Wszystko zaczęło się w latach trzydziestych, któregoś noworocznego poranka, gdy piłkarze *Cracovii* wracali z sylwestrowego balu. Humory mieli znakomite, a balowe szaleństwa nie mogły pozbawić sił, znakomicie przygotowanych do tej próby zawodników. I właśnie wtedy ktoś rzucił pomysł aby….zagrać w piłkę. Czemu nie? Po chwili otwarły się bramy stadionu, na którym w tumanach świeżego puchu śnieżnego kopali w gałę piłkarze wielokrotnego mistrza Polski. Kiedy następnego roku mecz rozegrano po raz drugi, wiadomo było, że w Krakowie narodziła się nowa tradycja. I tak rzeczywiście się stało. Corocznie w noworoczne przedpołudnie, na zaśnieżoną, lub czasem błotnistą murawę stadionu wychodzą gracze pierwszej i drugiej drużyny *Cracovii* i rozgrywają mecz. Jest to pierwszy mecz w nowym roku, dlatego też bramki, które w trakcie zawodów padają, są także pierwsze w roku. Dzięki temu przynajmniej raz w roku *Cracovia* sięga po palmę pierwszeństwa.

tekst: Michał Niezabitowski

Zobacz także:

[Comber Babski]

[Czterdziestu Mężów]

[Dni Krakowa]

[Emaus]

[Jarmarki]

Magiczny Kraków

Juvenalia

Kijacy

Klocki Popielcowe

Lajkonik

Potwierdzenie Przywilejów

Ptasi Król

Pucheroki

Rękawka

Szopka Krakowska

Święta Wojna

Święto Kupieckie

Wianki